

NAUKA WIARY

Ewangelia na Niedzielę VI. po Świątkach.

Ewangelia u św. Mateusza w rozdz. III.

W Imię + Ojca i + Syna i + Ducha Świętego. Amen.

W owym czasie, gdy wielka rzesza była z Jeruzalem, a nie mieli, coby jedli, wezwawszy Jezus uczniów Swoich, rzekł im: Żal Mi tego ludu, iż oto już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają, coby jedli; a jeśli je rozpuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze, bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: Skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: siedmioro. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzięwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom Swoim, aby przed nie kładli, i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek, i te błogosławił i kazał przed nie położyć. I jedli, i najedli się i zebrali, co zbyło z ułomków siedm koszów. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy, i rozpuścił je.

Na Niedzielę VI. po Świątkach.

N A U K A.

Im więcej się wczytujemy w życie P. Jezusa, tem więcej poznajemy dobroć i miłość Jego ku nam, a zarazem na każdym kroku, czy to z Jego słów, czy to z Jego czynów możemy wyciągnąć zbawienne wskazówki dla życia naszego. Otóż i dzisiejsza Ewangelia św. odślania nam znowu jeden szczegół z życia P. Jezusa, w którym widzimy, jak nieprzebrana jest miłość Jego ku nam.

Słyszeliśmy dziś, jak P. Jezus siedmiu chlebami i kilku rybami nakarmił cztertysięczną zgłodniałą rzeszę i że po nasyceniu zebrano jeszcze siedem koszów ułomków. Cóż mamy więcej podziwiać w tym cudzie, czy wszechmoc Pana Jezusa, czy też Jego miłosierdzie? Zapewne, że nakarmienie czterech tysięcy ludzi było cudem wszechmocy Boskiej i dla tego to owe cudowne nakarmienie umacnia naszą wiarę w Bóstwo Jezusa Chrystusa i naszą ufność w Jego pomoc. Sposób zaś, w jaki cudu tego dokonał, pokazuje nam miłosierdzie i miłość Jego Boskiego Serca, które zna wszystkie potrzeby ludzkie i gorąco pragnie przyjść im w pomoc

„Żal mi tego ludu“, mówi Pan Jezus, a ta litość Jego nie polega tylko na słowach, lecz jest zarazem czynną. Gdy mu bowiem uczniowie Jego odpowiadają: „skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem?“, On wszechmocną wolą swoją rozmnaża siedem chlebów i trochę rybek i rozdziela pomiędzy lud. Nikt jeszcze z nich nie skarżył się na głód, nikt Go o chleb dla ciała nie prosił, a On już „otwiera rękę Swoją, aby dać pokarm im czasu słusznego“. A jak hojnie i obficie daje! „Jedli tedy i najedli się i zebrali, co było ułomków, siedem koszów“. Możemy sobie wyobrazić, jak wdzięcznem sercem dziękował ten lud Panu Jezusowi.

O i my nie zapominajmy dziękować za dary, które nam daje codziennie ręka Boża. Alboż nie zasiadamy codziennie do

zastawionego stołu? Ten sam Pan Jezus, który cudownie karmił tę rzeszę tak liczną i dziś ciebie i te wszystkie miliony ludzi żyjących na świecie karmić nie przestaje i ten chleb powszedni cudownie rozmnaża; ale ponieważ ty codziennie na to patrzysz, nie uważasz tego za czyn cudowny i może też zań wcale nie dziękujesz. Ty wprawdzie siejesz ziarno w ziemię, ale Pan Jezus to sprawia, że ono cudownie się rozmnaża. On świeci tem miłym słończkiem na niebie. On stwarza te wszystkie owoce i różnobarwne kwiaty i łąki zielone; On pomaga ci wynaleźć pracę i daje wyżywienia twojej rodzinie; On ci udzielił zdolności, które posiadasz. Zgoła wszystko co masz i czem jesteś i co posiadasz: i ta chata, co w niej mieszkasz, i ten ciepły kącik, i to odzienie, co cię okrywa i stroi, jest dziełem Jego szczodrej i dobrotliwej ręki.

Z jakąż więc wdzięcznością powinieneś całować tę ojcowską rękę, która tobie te dary podaje, tak samo jak niegdyś ręka Jezusa podawała chleb rzeszy zebranej. A dziękowałeś ty Mu już za tę Jego tak wielką szczodrość i za tak troskliwą nad sobą opiekę? Powiedz sam, czy nie wypadłoby to koniecznie, abyś w twym domu zaprowadził on szczerze katolicki zwyczaj odmawiania modlitwy przed jedzeniem i po jedzeniu i Boga prosił, aby pobłogosławił raczył te dary, które z Jego szczodrości masz pożywać i byś Mu za wszystkie Jego dobrodziejstwa dziękował?

„I jedli i najedli się i zebrali co było ułomków, siedm koszów“. Przyznasz, że i tobie nietylko tyle Bóg daje, że ci na twoje wyżywienie, utrzymanie, wystarcza, lecz że przy dobrej twojej woli mógłbyś niejedną grosz na czarną godzinę, na wyposażenie dzieci odłożyć. „Przy dobrej twojej woli“ mówię; o bo gospodarnym zaradnym i oszczędnym trzeba być, jeżeli z tego, co zarobisz, chcesz twą rodzinę wyżywić i dla niej coś pozostawić. Jeżeliś próżniak, nie dziw, że bieda u ciebie, i ciebie to Paweł św. ma na myśli, gdy mówi: „kto nie pracuje, ten też niech nie je“. Pan Bóg dał każdemu siły i sposobność do pracy. Kto z nich nie korzysta, sam sobie winien, że go bieda gniecie. — Nie kochaj się w zbytkach, w życiu wystawnem, w życiu nad stan; przesadne stroje, meble, ciągle bale, tańce, zabawy, uczty, wizyty, niepotrzebne podróże rychło do ruiny majątkowej cię doprowadzą. — Nie oddawaj się pijaństwu, hulankom, roz-

puście, bo „robotnik opity nie zбоgaci się“, a doświadczenie uczy że z temi niecnotami zawsze bieda chodzi w parze.

Oszczędzać, powinno być hasłem nas wszystkich, osobliwie w dzisiejszych tak smutnych i ciężkich czasach. Widzimy przecież jak straszne burze nad naszymi głowami szaleją, grom po gromie w nas uderza, — my sami dobrze to widzimy, że ocalimy się tylko wtenczas, gdy gospodarnością, oszczędnością rządzić się będziemy; głos powszechny do tego nas ustawicznie nawołuje, czyż nie pójdziemy za nim, kiedy on nam jedyną deskę ratunku wskazuje? Nie do chciwstwa, nie do skąpstwa was nawołuje, lecz do pracowitości, gospodarności i oszczędności rozumnej, a do niej na mocy słów dzisiejszej Ewangelii św. zachęcać was mogę i muszę.

Wystrzegaj się zbytnio przywiązania do dóbr, bogactw, dóstatków tego świata, bo wiesz, że „łatwiej wielbłądowprzejsć przez ucho igielne, aniżeli bogaczowi wnijsć do królestwa niebieskiego“. Ty masz iść za wskazówką Pana Jezusa i „szukać naprzód królestwa Bózego i sprawiedliwości Jego“ a niezłomnie wierzyć, że reszta przydaną ci będzie“. Pan Jezus, jak to dziś słyszałeś, najprzód nakarmił dusze Swych słuchaczy Boskiem Swem słowem, a potem użył Swej wszechmocy i zaspokoił jej głód. Ale ulomków nie pozwolił jej zabrać z sobą, by przez to nam pokazać, że wstrętnem mu jest łakomstwo, uganianie się za dobrami doczesnemi. Jeżeli cię Bóg obdarzył darami świata, nie używaj ich li tylko na własną korzyść i wygodę, lecz raczej i ty, widząc tyle biedy i nędzy, tyle opuszczonych i głodnych w świecie, razem z Jezusem powiedz sobie: „żał mi tego ludu“; wspieraj tych biedaków, bądź dla nich według twej możności miłosiernym. wierząc słowu naszego Boskiego Zbawcy, że „błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia do stąpią“. Amen.

Pozwalamy drukować † *Józef arcybiskup.*

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Ks. Adam Wesoliński.

Drukarnia „Polonia“. — Lwow. ul. Trzeciego Maja 11.